

Afirmacja, Bezsenne noce

Już mnie nie kochasz za kątem oka
Z twojej twarzy brokat, z mojej łzy
Pada deszcz, w nim my
Dreszcz, zimno jest
Żaden tekst nie przekona cię
Że to ma sens: wczoraj seks
Dziś jest jak jest
Ostatni gest, w kałużę moja twarz
Już mnie mnie nie kochasz
Tak, to szaleństwo uczuć świat
Zimnego jak jesienny wiatr
Miłość stoi ponad wszystkim
Lecz czy nadal jestem ci bliski?
Butelka whisky, samotne picie
W tę księżycową noc
Wspomnień moc o czasach
Gdy było pięknie, tak namiętnie
Teraz chcesz więcej i tłumaczysz się mętnie
Że nadal kochasz czasem szlochasz
Że ciągle jest tak samo
Ofiarowujesz mi swe ciało
A ja chce tylko przytulić się mocno
I wyszeptać słowo "kocham"
Trochę wchodzę do domu
Już bez ciebie sygnał telefonu
To nie ty i łzy, bez ciebie sny
To bezsenność, wewnątrz głód miłości
Ból samotności nie mogę zasnąć
Jak mam zacząć coś, co minęło bezpowrotnie
Gną te listy wspomnienia
Ale to, co mam w sercu wraca dzień po dniu
Czy to szaleństwo się kiedyś skończy?
Znowu chcę się z tobą połączyć
Tym niewidzialnym węzłem
którym nas kiedyś złączył
jak pies gończy chcę szybko dogonić przyszłość
zanim cudowne obrazy z pamięci mej znikną
chce znowu dni bez skazy
serc, co nigdy nie milkną
tylko biją wspólnym rytmem
ku pięknym chwilą
co lśnią jak lustra
jak pierwszy pocałunek
złożony na twe usta